Nr 450. **Kraków, Czwartek 1 Października 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiert, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Berzeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeu Rue Rougemant 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Obrady sejmowej komisyi reformy wyborczej. — Sytuacya w Sejmie czeskim. — Odwrót Niemców w Sejmie czeskim. — Rząd bułgarski a kolej oryentalna. — Powrót bułgarskiego agenta do Konstantynopola. — Naprężone położenie w Bułgaryi. — Samorząd wyznaniowy w krajach okupowanych. — Agitacya Niemców w Galicyi. — System pluralny na Węgrzech. — Sensacyjne rewelacye o propagandzie serbskiej. — Bójki z oficerami w Lublanie. — Zajście w Zagrzebiu. — Zbliżenie włosko-rosyjskie a trójprzymierze. — Wielki rabunek bandycki w Sobolinie. — Wynik wyborów w Podgórzu. — Zgon dra Karola Estreichera. — Wzloty Farmana. — Wielkie wylewy w Indyach. — Pożary lasów w Ameryce.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem).

Z komisyi reformy wyborczej.

Lwów. Komisya reformy wyborczej odbyła wczoraj wieczorem dłuższe posiedzenie nad przydzielonemi wnioskami poselskiemi z projektami zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacyi wyborczej. Na początku posiedzenia poseł Piniński postawił wniosek o zachowanie tajności; wniosek ten upadł, jak również i drugi wniosek posła Pinińskiego o zachowanie poufności wobec prasy.

Dyskusya przez dłuższy czas toczyła się nad tem, czy poseł Stapiński jest wiceprezesem komisyi, czy nie. Ostatecznie zgodzono się na jego zdanie, że nie jest nim i wybór wiceprezesa w jego miejsce odłożono do piątku.

Podczas dalszych obrad pos. Stapiński postawił następujące rezolucye:

1) Komisya przyjmuje za podstawę obrad wnioski posłów Oleśnickiego i Korola i uznaje, że sejmowa reforma wyborcza opierać się ma na powszechności, równości, tajności i bezpośredniości prawa wyborczego.

2) Komisya uznaje, że rozdział mandatów poselskich w myśl owych wniosków pomiędzy narodowości nie jest odpowiedny. Klucz podziału mandatów poselskich winien odpowiadać kluczowi, przyjętemu w ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

3) Do przerobienia projektu posłów Oleśnickiego i Korola co do rozdziału mandatów wybierze się subkomitet, złożony z 5 członków z tem, że ma on przedłożyć swe propozycye w ciągu 7 dni.

Rusini oświadczyli się za rezolucyą pos. Stapińskiego.

Obrady będą kontynuowane w piątek.

Z komisyi budżetowej.

Lwów. Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie referatu preliminarza budżetu funduszu szkolnego za rok 1908/9. Przewodniczący komisyi Kaz. Badeni prosił o przyspieszenie opracowania sprawozdań budżetu kraj. aby nie potrzeba było używać § 18 regulaminu sejmowego, według którego komisya budżetowa ma wyznaczony termin czterotygodniowy do wypracowania preliminarza budżetu. Gdyby komisya w terminie tym nie przedłożyła sprawozdania, wówczas marszałek może zarządzić II czytanie preliminarza budżetu kraj. na podstawie przedłożenia Wydziału kraj. Termin ukończenia sprawozdania upływa z dniem 13 października.

Sejm czeski.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeskiego pos. Pergelt zgłosił protest przeciw ważności tego posiedzenia. Pos. Svehlar zgłosił kontrprotest i wystąpił przeciw obstrukcyi Niemców.

Po wnioskach obstrukcyjnych posła Iro i po odczytaniu wpływów, nastąpiło odczytanie oświadczeń wielkiej własności wierno-konstytucyjnej i konserwatywnej, przyczem zastępca marszałka Urban zastrzegł się przeciw zarzutowi stronniczości.

Pos. Schreiner w dłuższej mowie usprawiedliwiał postępowanie Niemców, przyczem oświadczył, że „Wacht am Rhein" nie jest pieśnią zdrady stanu, ale tylko pieśnią chwały Niemiec w walce przeciw Francyi, t. j. symbolizowaniem siły Niemiec wobec ich zaciętego wroga.

Mowę pos. Schreinera przerywali Czesi kilkakrotnie okrzykami. Gdy przy końcu mowy odezwały się sprzeciwy u Czechów, przyszło do burzliwej sceny między Czechami i Niemcami.

Po oświadczeniu pos. Skardy, że Czesi zawsze byli patryotyczni, odczytano dalsze wnioski. Pos. Mały zażądał imiennego głosowania w sprawie jednego wniosku. Gdy marszałek odmówił temu jako nieusprawiedliwionemu żądaniu, przyszło do burzliych scen. Na ławach niemieckich rozległy się świsty, krzyki, tupania itp. Gdy pos. Pergelt zaprotestował przeciw niedopuszczeniu wniosku pos. Maly'ego, powstała ogólna wrzawa, wskutek czego marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek.

Deklaracye Niemców.

Praga. Posłowie wiernokonstytucyjnej wielkiej własności wręczyli marszałkowi następującą oświadczenie:

Wiernokonstytucyjna wielka własność z ubolewaniem śledziła ostatnie zajścia w Sejmie i zajęła wobec nich stanowisko w memoryale. Ten memoryał jednakowoż był podany już do wiadomości publicznej, kiedy wydarzył się wypadek w Sejmie, o którymby w każdym razie wielka własność wyraziła swe zdanie. Musimy odśpiewanie na ostatniem posiedzeniu „Wacht am Rhein", nawet przy trudnej, narzuconej Niemcom walce, uważać jako niemogące być pochwalone przekroczenie parlamentarnego prawa obrony, ponieważ podobne postępowanie nietylko sprzeciwia się godności ciała reprezentacyjnego wogóle, ale przyznanej interpretacyi znaczenia tej pieśni, i w danym wypadku naraża na daleko idące i ubolewania godne niezrozumienie nieulegającej kwestyi wierności do ojczyzny niemieckiego narodu w Czechach.

Praga. Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu komisya parlamentarna konserwatywnej wielkiej własności wręczyła marszałkowi enuncyacyę, w której zapewnia go o niezmiennem zaufaniu i oświadcza, że wszelkie przeciw niemu zwrócone ataki są wypływem niesprawiedliwego usposobienia i dążeniem złożenia na drugich własnej winy w paraliżowaniu obrad Sejmu. Niesłychanem jest zakłócanie podobnem postępowaniem toku obrad Sejmu.

Dalej konserwatywna wielka własność złożyła następujące oświadczenie:

Wydarzenia podczas ostatniego wieczornego posiedzenia Sejmu spowodowały klub konserwatywny wielkiej własności do następującego oświadczenia: Posłowie konserwatywnej wielkiej własności nie mogą stwierdzić, od kogo wyszła inicyatywa odśpiewania pieśni „Wacht am Rhein" na posiedzeniu wieczornem Sejmu z d. 25 września, ani stwierdzić, kto w odśpiewaniu dwóch strof tej pieśni brał udział. Nie chcą też osądzać, jakie uczucia przez to miały być wyrażone. Ze względu jednak na znaczenie, przypisywane tej pieśni, uważają za swój obowiązek wyrazić swe najgłębsze ubolewanie, że pieśń ta, naruszająca patryotyczne uczucia znacznej większości posłów, w Sejmie Królestwa czeskiego została odśpiewaną.

Za partyę konserwatywnej wielkiej własności: ks. Jerzy Lobkowicz.

Abstynencya Niemców w komisyach.

Praga. Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu nastąpiło ukonstytuowanie komisyj. Niemcy postanowili abstynencyę; w każdej komisyi zjawił się jeden z niemieckich członków i złożył oświadczenie, że Niemcy nie biorą udziału w ukonstytuowaniu komisyj, ponieważ uznają wybór ich, przedsięwzięty na posiedzeniu nielegalnie zwołanem, za nieważny.

Sytuacya.

Praga. Spodziewane wyjaśnienie sytuacyi w dniu wczorajszym jeszcze nie nastąpiło, a zewnętrzne objawy kazałyby raczej przypuszczać o zaostrzeniu. W kołach poselskich zapewniają, że kompromis przyjdzie do skutku. Ministrowie Fiedler i Prade przez cały dzień konferowali w swoich klubach, celem umożliwienia kompromisu i skłonienia Czechów do ułożenia porządku dziennego w porozumieniu z Niemcami. Sądzą, że do następnego sobotniego posiedzenia, kompromis przyjdzie do skutku. Po stronie niemieckiej posłowie radykalni i postępowi, jak Bachmann i Pergelt, utrudniają porozumienie. Po stronie czeskiej b. ministrowie Pacak i Forzt stawiają skrajne żądania i utrudniają rokowania kompromisowe.

Minister Praszek bawi w Wiedniu, dokąd wysłano mu telegraficzne sprawozdanie, które on następnie przedłożył br. Beckowi.

W Sejmie czeskim przyszło do scen burzliwych podczas mowy pos. Svehlara, który w ostrych słowach karcił postępowanie Niemców i odśpiewanie przez nich „Wacht am Rhein". Czesi wołali podczas tej mowy do Niemców: „Chcecie z Austryi zrobić prowincyę Hohenzollerów! Idźcie do cesarza Wilhelma! Co powie nasz cesarz na to?" Ze strony niemieckiej odpowiedziano na to przypomnieniem podróży Rygiera do Moskwy i Kramarza do Petersburga.

Posiedzenie stronnictw niemieckich miało przebieg bardzo burzliwy. Wicemarszałek Urban doniósł, że udał się do namiestnika, którego zapewnił, iż odśpiewanie „Wacht am Rhein" przez Niemców było tylko wybuchem rozpaczy z powodu położenia w Czechach. Namiestnik przy tej sposobności osłabił doniesienie dzienników czeskich, jakoby był wyraził oburzenie z powodu nielojalności Niemców. Pos. Bachman wniósł, aby wyrazić bar. Beckowi wotum nieufności, jednakże wniosku tego nie poddano pod głosowanie.

Bułgarya i Turcya.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Położenie w Bułgaryi.

Sofia. Sytuacya w tutejszych kołach jest nadzwyczaj naprężona. Ogólnie utrzymuje się zdanie, że oczekiwać należy ważnych wypadków. W mieście obiegają najrozmaitsze niepotwierdzone pogłoski. Mówią o powołaniu rezerw. Sobranie zbierze się po powrocie księcia z końcem b. m. dla powzięcia ważnych uchwał; na sesyi tej także prezydent ministrów Malinow złoży bardzo ważne deklaracye. Prezydent ministrów miał otrzymać od księcia zlecenie, aby do jego powrotu, t. j. do soboty, „wszystko było gotowe". Równocześnie krążą pogłoski o rozmaitych propozycyach pośrednictwa ze strony mocarstw; tak np. jedno z mocarstw, podpisane na traktacie berlińskim — jak krążą pogłoski — miało zaproponować rozwiązanie konfliktu kolejowego na tej zasadzie, aby Bułgarya otrzymała niezawisłość w zamian za przywrócenie „status quo" na kolei oryentalnej, lecz tylko w swoich pierwotnych granicach, bez wschodniej Rumelii.

Paryż. Nota Agencyi Havasa donosi: Francya na równi z innemi mocarstwami zaprotestowała w Sofii przeciwko obsadzeniu kolei oryentalnych.

Rada ministrów.

Sofia. Rada ministrów prowadziła wczoraj w dalszym ciągu obrady nad obu spornemi kwestyami. W sprawie kolei oryentalnych wypracowano memoryał, przedstawiający genezę okupowania kolei i tłomaczący to interesami państwowemi. — **Rząd bułgarski jest zdecydowany absolutnie nie wydawać kolei.** Minister skarbu otrzymał polecenie pertraktowania z tow. kolei oryentalnych i w sprawie wykupna kolei. Memoryał ma dziś jeszcze być przesłany wszystkim zastępcom mocarstw, które podpisały traktat berliński i zarazem stanowić odpowiedź na protest Turcyi, Austro-Węgier i Niemiec.

Sprawa Geszowa.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" donosi, że **bułgarski agent dyplomatyczny niebawem tutaj powróci.**

Konstantynopol. Ochmistrz ceremonii Ghalib bej z powodu sprawy Geszowa podał się do dymisyi, ponieważ w nocie Porty powiedziano, że on ponosi winę, iż Geszow podczas ostatniej kolektywnej audyencyi ciała dyplomatycznego był obecnym.

Epidemia cholery.

(Telegr. „N. Reformy").

Warszawa. Oprócz stwierdzonych dotychczas dwóch wypadków cholery, przywiezionej z Petersburga, dotąd nie skonstatowano tu żadnego nowego wypadku cholery wśród zasłabnięć podejrzanych. Ostatniej doby przewieziono na oddział choleryczny szpitala św. Stanisława trzy nowe osoby, które zachorowały wśród objawów podejrzanych.

Petersburg. W ostatnich 24 godzinach do wczoraj południa stwierdzono **223** nowych zasłabnięć, a **92** wypadków śmierci na cholerę. Liczba chorych wynosi obecnie **1839**.

Sofia. Jak jeden z dzienników donosi, w Ruszczuku wydarzyły się dwa wypadki cholery, jeden z wynikiem śmiertelnym. Oba wypadki zostały zawleczone przez rosyjski okręt.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Pekinu, że cholera w Chinach grasuje w sposób zatrważający. Gorące lato sprzyjało rozwojowi epidemii. Dotychczas zmarło już na cholerę przeszło 20.000 ludzi.

Rosya i Włochy.

(Telegr. „N. Reformy").

Racconigi. Ministrowie Izwolski i Tittoni oraz małżonka ministra Izwolskiego, jakoteż ambasador Murawiew, wczoraj przed południem przybyli tutaj i udali się w powozie dworskim na zamek królewski.

Racconigi. Po obiedzie dworskim Izwolski został przyjęty przez króla na audyencyi. O godz. 5 po południu Tittoni z Izwolskim odjechali automobilem do Turynu.

Głosy prasy włoskiej.

Medyolan. Dzienniki wszystkich odcieni wyrażają wielkie zadowolenie z powodu zbliżenia Włoch do Rosyi, z okazyi obecnej wizyty Izwolskiego. Dzienniki radykalne widzą nawet w tem koniec trójprzymierza. „Seccolo" wita zbliżenie do Rosyi, gdyż uwolni ono Włochy z dyplomatycznego ucisku Niemiec i przeszkodzi Austro-Węgrom w dalszych postępach na Bałkanie.

Samorząd wyznaniowy w Bośni.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Jak wiadomo, bośniaccy mahometanie w r. 1900 wystosowali do rządu krajowego w Sarajewo prośbę, ażeby przyznać im samorząd w kwestyach wyznaniowych i szkolnych. Życzenie to znalazło sympatyę u rządu i doprowadziło w latach 1901, 1907 i 1908 do szczegółowych konferencyi z zastępcami mahometańskiej ludności w Bośni i Hercegowinie, przyczem cały kompleks spraw, odnoszących się do autonomii wyznaniowej i szkolnej bośniackich mahometan, został przedyskutowany i w końcu osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach, z wyjątkiem kwestyi udzielania duchownych pełnomocnictw wyznaniowemu zwierzchnikowi bośniackich mahometan przez szeika ul islam w Konstantynopolu.

Dla usunięcia tej ostatniej trudności, wobec sprzecznego zapatrywania, jakie wyłoniło się z powodu zdań zapytywanych o to bośniackich uczonych, mahometańscy zastępcy za zezwoleniem i pośrednictwem rządu zwrócili się do szeika ul Islam i prosili go, ażeby w tej mierze wydał opinię. Opinia ta, nadesłana obecnie przez ambasadę austryacką w Konstantynopolu, zaznacza, że ustanowienie i duchowna autoryzacya reis ul ulema odpowiada zasadom szeriatu i ma nastąpić w następujący sposób:

Zgromadzenia, wybrane przy współudziale całej mahometańskiej ludności Bośni i Hercegowiny, złożonej z wybitnych zastępców duchownych, t. zw. duchowna kurya wyborcza, nominuje trzech kandydatów na stanowisko reis ul ulema i przedkłada rezultat rządowi. Cesarz mianuje następnie reis ul ulema dla Bośni i Hercegowiny z jednej z tych trzech osób. Duchowna kurya wyborcza w drodze pisemnej podaje następnie rezultat mianowania reis ul ulema do wiadomości szeika ul Islama, w celu wydania aprobaty. Pośrednictwo następuje w drodze dyplomatycznej.

Powyższe oświadczenie szeik ul Islama, akceptowane w pełni przez rząd, bezwarunkowo zadowalnia bośniacko-hercegowińskich mahometan i zaprowadzenie islamskiej autonomii wyznaniowej w tych krajach nie napotyka obecnie na żadne trudności, co leży w interesie umocnienia i spokojnego rozwoju mahometańskich żywiołów Bośni i Hercegowiny.

TELEGRAMY

z dnia 1 października.

Wiedeń. Ministrowie Aerenthal, Burian, Schönaich i ambasador w Madrycie hr. Welsersheimb odjechali wieczorem do Budapesztu.

Agitacya Niemców w Galicyi.

Wiedeń. Naczelny zarząd niemieckiego „Schulvereinu" ogłasza odezwę, wzywającą do składek jak najliczniejszych na cele towarzystwa, gdyż zachodzi potrzeba zakładania nowych szkół niemieckich w Czechach, Styryi, a szczególnie w Galicyi, gdzie żyje 100 tysięcy Niemców kolonistów, sprowadzonych jeszcze przez cesarza Józefa II, którzy łakną oświaty w języku ojczystym, a której im jednakże rząd polsko-narodowy w Galicyi odmawia.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. W klubie partyi niezawisłości odbyła się wczoraj konferencya, na której minister Andrassy wygłosił mowę, przyczem oświadczył, że prawo wyborcze będzie powszechne, ale pluralne i jawne.

Zajścia w Lublanie.

Lublana. Porucznik Mayer powrócił do Lublany. Wobec tego burmistrz Hribař zwrócił się do władz wojskowych, aby nie pozwoliły Mayerowi pokazywać się w mieście. Mimo to Mayer o godz. 7½ wieczorem zjawił się na Corso i zobaczywszy korespondenta „Agramer Ztg" Hirta, wypoliczkował go. Gdy Hirt obił Mayera kijem, Mayer wyciągnął szablę i tylko interwencya żandarmów położyła kres dalszemu zajściu. W ciągu ubiegłej nocy przyszło do kilku starć między oficerami a osobami cywilnemi.

Zajście w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Węg. Biuro kor. donosi: Gdy wczoraj po południu szef sekcyi Crnkowicz wychodził z domu, student Józef Jurica, który niedawno za ekscesy nocne skazany został na 14-dniowy areszt, uderzył go na ulicy trzy razy laską, poczem sam oddał się policyi. Pisma „Pokret" i „Novosti", które w osobnych wydaniach tendencyjnie przedstawiły to zajście, zostały skonfiskowane.

Zagrzeb. Wczoraj o godz. 4 po południu na ulicy Maryi Waleryi student Jan Jurica wypoliczkował i obił laską wice-bana Crnkowicza, któremu przypisywał winę, iż go zasądzono na 14 dni aresztu za śpiewanie pieśni rewolucyjnych przed pałacem bana. Tłum ludzi, który zebrał się na ulicy, urządził studentowi owacyę. Jurica udał się potem do kawiarni „Corso", skąd dał znać policyi o tem, co zrobił. Policzkując wicebana wołał on: „Masz tu łotrze pamiątkę odemnie". O wydarzeniu tem dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, jednakże policya otoczyła redakcye i przeszkodziła ich rozszerzeniu. Mimo to kilka tysięcy egzemplarzy rozeszło się po mieście.

Agitacya serbska.

Wiedeń. Czasopismo „Osterreichische Rundschau" ogłasza artykuł niejakiego Swotkowicza, zawierający sensacyjne rewelacye o propagandzie serbskiej. Autor na podstawie szczegółowych danych obwinia serbskie ministerstwo spraw zagranicznych i króla Piotra, że propaganda wielkoserbska doznaje z ich strony poparcia i odbywa się w porozumieniu z nimi. Artykuł zarzuca królowi Piotrowi, że bardzo dobrze wiedział o spisku na życie króla Aleksandra i że się pisemnie zobowiązał nie karać spiskowców i postawić ich na najwyższych stanowiskach wojskowych. Na granicę bośniacką wysyłano bomby z arsenału w Kragujevac, a także 15.000 karabinów, co stało w związku z zamiarem wywołania w Bośni powstania.

Napad rabunkowy na pocztę.

Irkuck. Pet. Ag. tel. donosi: Do biura pocztowego w Sobolinie wtargnęło sześciu Czerkiesów, a równocześnie ich towarzysze otoczyli budynek i zaczęli go ostrzeliwać. Czerkiesi zrabowali złoto przeniesione do biura przez służbę z kopalni, w wartości **36.000 rubli**, a nadto **50.000 rubli gotówką**.

Kwestya marokańska.

Paryż. Rządy Francyi i Hiszpanii zajmują się ustaleniem noty wspólnej dla mocarstw, podpisanych na traktacie w Algeciras. Chodzi tu o wspólną notę mocarstw dla Mulej Hafida, żądającą od niego gwarancyi w zamian za uznanie go przez mocarstwa.

Walki pod Tebris.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Teheranu, że z powodu klęsk wojsk rządowych pod Tebris, szach polecił wzmocnić brygadę kozaków nowemi działami i karabinami maszynowemi i wysłać ją do Tebris.

Londyn. „Times" donosi z Tebris, że rewolucyoniści żądają gwarancyi ze strony Rosyi i Anglii, iż konstytucya zostanie przywróconą, a wtedy dopiero złożą broń.

Uroczystość żółkiewska.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych relacyi o przebiegu uroczystości w Żółkwi, podajemy poniżej tekst pisma Henryka Sienkiewicza, nadesłanego na uroczystość i z powodu nieobecności autora odczytanego z mownicy.

„Nie mogąc przybyć osobiście — pisze Henryk Sienkiewicz — przyłączam się całem sercem do tego wzniosłego obchodu, w którym Ojczyzna nasza czci prochy swego Hetmana-Bohatera. Żyzna ziemia nasza wydawała po wszystkie wieki i czasy ludzi, którzy imię Jej nieśmiertelną okrywali chwałą, ale raz jeden tylko wydała takiego męża, jak Żółkiewski. Któż bowiem wyższy w dziejach naszych od tego „Księcia Niezłomnego", nietylko sławą, ale i miłością Ojczyzny, nietylko zwycięstwy, ale i miłosierdziem nad zwyciężonymi, nietylko zasługą, ale i cnotą, nietylko głębokim politycznym rozumem, ale i gołębią duszą, nietylko bohaterskiem życiem, ale i męczeńską śmiercią? Lecz nie mówiąc jedynie o Polsce, gdzież w świecie całym znajdujemy podobny ideał rycerza bez bojaźni i skazy, o sercu lwiem i zarazem tak nawskroś chrześcijańskiem? Jest on chlubą i chwałą naszą najwyższą, najczystszą — i w długich wiekach naszego żywota, najwznioślejszem wcieleniem polskiego Króla-Ducha, w którym wielkość tak splata się z dobrocią, jakby te przymioty, często niestety w życiu rozdzielone, jednę i nierozerwalną siłę stanowiły.

To też gdyby wiedzieć, która garść prochu była jego sercem, należałoby w uroczystej narodowej procesyi zanieść ją na Wawel, gdzie leżą króle w koronach i króle w laurach. Tam miejsce dla tej piersi, z której w obronie Ojczyzny i Wiary wyciekła krew na Cecorskich polach, w dniu klęski. Lecz tymczasem niech spoczywają prochy tego bożego orła w rodzinnem gnieździe — otoczone czcią i miłością. Oto nowy dla niego grobowiec i nowy dzień chwały — a dla nas, dziś żyjących, jeszcze jeden dzień wielkich wspomnień, wielkiego żalu, głębokiej skruchy — ale i dzień nadziei. Zaiste bowiem myli się, kto mówi, że naród był takiego męża niegodzien. Był go godzien, skoro go wydał.

Czemże bowiem jest ten hetman, ten rycerz i ten męczennik — jeśli nie symbolem dziejów naszych i najwyższym wyrażem tego, co było w nich najszlachetniejszem? Lata następne, lata rozterek, klęsk i duchowego upadku przygłuszyły w głębi jestestwa narodowego te ziarna, z których wzrastali Żółkiewscy, aleć pociechą i nadzieją jest myśl, że takie ziarna były złożone w dziejowej polskiej duszy i że leżą w niej jeszcze, a gdy nadejdzie dzień, który wyprowadzi nas znów na światło, to może odżyją, odrosną i wydadzą plon błogosławiony. Na dwie prawdy rozdziela się ta otucha, która dziś wypełnia serca nasze. Pierwszą z nich jest to, że nie może zginąć naród, który wydał z siebie takiego wodza-bohatera — drugą, że naród, który takich swych wodzów czci, pamięta i kocha — ma w sobie zadatki i siły życia, z mocy których musi nastąpić Odrodzenie!

Cześć wieczna swiętym prochom!"

Co się tyczy samego przebiegu uroczystości, dodać należy, że już w przeddzień obchodu, to jest w poniedziałek, przeniesiono zwłoki hetmana do trumienki. Dokonała tego komisya, złożona z fizyka dra Opieńskiego, konserwatora dra Czołowskiego, starosty Szumlańskiego i burmistrza Szeybala.

W uroczystości, oprócz osób już poprzednio wymienionych, wzięła między innemi udział Marya Konopnicka i poseł Korfanty, a imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego rektor dr Fierich.

Wybcry w Podgórzu.

Podgórze, 1 października.

W dniu wczorajszym rozegrał się pierwszy a zarazem najbardziej interesujący akt wyborów do Rady miasta Podgórza, mianowicie wybory z Koła III.

Przy pięknej pogodzie rozpoczął się już rano od godziny 8 silny napływ wyborców do sali głosowania. Przed magistratem zgromadziła się nader znaczna liczba publiczności, interesującej się żywo wyborami. Agitacya z obu stron była prowadzoną z niezwykłą energią. Głosowanie odbywało się w sali obrad Rady miejskiej. Komisyi wyborczej przewodniczył

wiceburmistrz Kaczmarski, który na członków komisyi powołał pp. Żelechowskiego, Wł. Libana, dra Ernicha i Ślitowskiego. Z ramienia rządu obecnym był starszy komisarz pow. p. Zbyszewski.

Najsilniejszy był napływ wyborców po południu koło godz. 4 i wieczorem o 6. O tej też porze zgromadziły się przed gmachem magistratu olbrzymie tłumy, oczekujące z niecierpliwością rezultatu głosowania. Szanse stale przeważały po stronie komitetu demokratycznego-miejskiego, którego zwycięstwo około godz. 7 wieczór było już zapewnione.

Udział wyborców w głosowaniu był bardzo silny, gdyż na 1600 uprawnionych do głosowania, głosowało 1341 wyborców, czyli 84 procent.

O godzinie 7 przewodniczący komisyi zamknął głosowanie i zarządził skrutynium. — Na sali mnóstwo wyborców śledziło gorączkowo czynności komisyi, która porządkowała i obliczała oddane głosy. Z zewnątrz dochodziły od czasu do czasu głośne okrzyki zgromadzonej publiczności, która w ten sposób objawiała swe zniecierpliwienie. Około godziny 9 według prowizorycznych obliczeń lista komitetu demokratycznego miejskiego miała już 719 pewnych głosów, czyli znaczną ilością przewyższyła bezwzględną większość ogółu oddanych głosów, t. j. 671. Gdy nadto z głosów partyi przeciwnej, t. j. komitetu „chrześcijańsko-narodowego“, 312 padło na kandydata socyalistycznego dra Bobrowskiego, zamieszczonego na liście komitetu demokratycznego miejskiego — zupełne zwycięstwo partyi demokratycznej było zapewnione.

Na wieść o rezultacie wyborów tłumy, zgromadzone przed magistratem, urządziły manifestacyę.

Komisya tymczasem przystąpiła do szczegółowych obliczań głosów, co przeciągnęło się do późnej nocy. W każdym razie według przybliżonych obliczeń do godz. 10 w nocy, na listę postępowo-demokratyczną padło przeszło 800 głosów, a na listę komitetu chrześcijańsko-narodowego przeszło 500. Wybrani więc zostali do Rady miejskiej pp.: dr Samuel Aronsohn, dr Emil Bobrowski, Leopold Epstein, Jakób Grünberg, Ignacy Grządziel, Bernard Liban; na zastępców pp.: Jan Petera, dr Dawid Schiff i Wojciech Kulig.

Ze strony komitetu chrześcijańsko-narodowego kandydowali do Rady pp.: Bacz, Dobrowolski, Michalik, Prochowski, Stankiewicz i Zadęcki, na zastępców pp.: Styc i Szypuła.

Przypuszczać należy, że i następne wybory to jest z koła II — dnia 2 b. m. i z koła I — dnia 6 b. m. przyniosą podobne rezultaty.

Według ostatecznego obliczenia głosów, lista demokratyczna zwyciężyła większością 300 głosów. Mianowicie na kandydatów tej listy padło po 800 głosów, podczas gdy na kandydatów listy przeciwnej po 500 głosów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 1 października.

Kalendarzyk kościelny: Remigiusza b. w. i Julii m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 42, zachód o godz. 5 min. 18; długość dnia godzin 11 min. 36.

Teatr miejski w Krakowie: „2×2=5“.
Teatr ludowy: „Przygody pensyonarki“.

Teatr miejski we Lwowie: „Bal maskowy“.

---

† Karol Estreicher, doktor filozofii, członek Akademii umiejętności, długoletni dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, znany bibliograf, zmarł wczoraj o godzinie 3 kwadranse na 9 wieczorem, w swem mieszkaniu przy ul. Garncarskiej l. 16.

Ś. p. Estreicher już od kilku lat niedomagał na zdrowiu, dopiero jednak w tym roku, w czasie pobytu wakacyjnego w Krynicy, nastąpił niekorzystny zwrot w jego stanie zdrowia. Nagłe pogorszenie nastąpiło przed tygodniem i od tego czasu nie opuszczał już ś. p. Estreicher mieszkania, zaś łóżka od poniedziałku. Do ostatniej chwili zachował trzeźwość umysłu i przytomnie rozmawiał z otaczającą łoże rodziną. Agonia trwała krótko. Zmarł w 81 roku życia.

Wiadomość o zgonie ś. p. Karola Estreichera rozeszła się wczoraj szybko po mieście, wywołując wszędzie szczery żal, i odbije się ona bolesnem echem po ziemiach polskich, gdzie tak cenionem było nazwisko tego niestrudzonego uczonego.

Szczegółowe omówienie działalności ś. p. Estreichera i jego znaczenie w literaturze odkładamy na inne miejsce.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek b. m. o godzinie 4 po południu w sali obrad Izby. — Porządek obrad obejmuje: Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia, sprawozdanie prezydyalne z użycia stypendyów rękodzielniczych i handlowych, sprawozdanie prezydyum o reorganizacyi centrali Izb handlowych, oraz o stanie sprawy budowy nowego dworca w Krakowie; wybór cenzorów działu wekslowego dla filii Banku austro-węgierskiego w Jaśle, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie; sprawozdanie wstępne komisyj połączonych sekcyj o projekcie ustawy emigracyjnej; sprawy bieżące; wnioski i interpelacye, oraz pisma nadeszłe do Izby.

Dramat na tle zazdrości. Pisma warszawskie donoszą: Osiadła w Warszawie przed kilku laty obywatelka francuska, 23-letnia Luiza de Vernay, z powołania nauczycielka, poznała tutaj w swoim czasie p. Marcheaux. Znajomość w krótkim czasie zamieniła się w stałe pożycie obojga i dopiero przed niedawnym czasem skutkiem jakichś nieporozumień Vernay zerwała utrzymywany bliższy stosunek z p. Marcheaux. We wtorek o godz. 9 wieczorem, gdy p. Vernay była w mieszkaniu swem przy ul. Wilczej nr 16, goszcząc u siebie kogoś ze swych znajomych, zjawił się p. Marcheaux i w przystępie zazdrości wydobywszy z kieszeni rewolwer, dwukrotnie strzelił do p. Vernay. Trafioną dwoma kulami przewieziono w stanie niebezpiecznym do szpitala. Policya wdrożyła śledztwo w tej sprawie.

Wylewy w Indyach. Z Frankfurtu telegrafują: „Frankfurter Zeitung“ donosi z Kalkuty, że podczas wylewów utonęło tam tysiąc osób.

Pożary lasów. Z Nowego Jorku telegrafują; W górach Adirondack szaleją wielkie pożary lasów. Pali się jedna wieś po drugiej. Tylko silne deszcze mogłyby ogień ugasić. — Natomiast ostatnie deszcze zagasiły pożar lasów w Kanadzie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Bar. T. Ney-Hof-Ley z Baranowic (Litwa), nadinż. A. Noel z Elbeuf (Francya), dr Jan Domański z Witebska, dr Mirko Gwozdenalowitsch z żoną z Cetynii, dr J. Rowland z Plymouth (Anglia), dr Cezar von Sydoff z Gracu, bar. Włodz. von Munh z synem ze Sztutgardu, inż. G. Duquenoy z Roubaix (Francya), dr S. Niemetz z bratem ze Lwowa, Adolf Berger z rodziną z Żydaczowa, kap. R. Fundsberg z Wiednia, Ant. Ziel z żoną z Jägerdorfu, Wł. Miłkowski z Leżajska, Martyna Pers z N. Sącza. Bron. Onufrowicz z Rządowic, D. Wollrauch z Granicy, K. Rzewuski z Stanowy (gub. lubelska), St. Kowalski z Krakowa, Ignacy Krzyżanowski i Edw. Zacharzewski z Ojcowa, J. Czarneccy z Miechowa, M. Krobicki z Mikołajowic, X. W. Taubiech z Pragi, Marya Czerska z Rzeszowa, Konsul hr. Cotteau de Simencourt z Warszawy, dr Ig. Dogiel z Kazania, dr H. Sanderer z Dublina (Anglia), dr bar. de Latour Laprade z Quesnoy (Francya), dr J. Markham z Detroix (Stan. Zjed.). dr Bron. Bogdański z żoną z Delatyna, dr J. Haad z żoną z Cieszyna, inż. L. Roszkowski z żoną z Białej. X. Wacław Szczepkowski z bratem z Płocka. Wacław Pieniążek ze Lwowa, J. Piechowski z Zakopanego, Ad. Kobyłeccy z Jasiuliszek (Litwa), prof. Stan. Szarek z żoną z Rzeszowa, Roman Pisz z N. Sącza, Anna Kaufman z siostrą z Warszawy, Wł. Ostrowski. Marya Głażewska, Marya Hildebrandt z Warszawy, Wang Vickery z Cannes (Francya), Karol Wrzosek z Sosnowca, St. Czyński z Płocka, St. Kletowski z Sosnowca, Edw. Pruski z Wróblowic, Adam Faliszewski z Sanoka, Teofil Kłosiński z Rabki, Al. Penot z Karwina, Anna Leimhard z Mor. Ostrawy, por. Bruno Schonowsky z Ołomuńca, Stefan Janczewski z Warszawy, J. Sobieszczańska z córką z Podlodów (Król. Pol.), N. Tyszyńska z córką Miasocina (Rosya), Laura Tańska z Monaco, J. Wiśliccy z Torunia, Marya Wojtych z Ostrawy, Cecylia Wyżnicka z Pięciokościołów, Kor. Maniewski z Wenecyi, X. Karol Wajda z Wadowic, X. St. Popiel z Kalwaryi, K. Strojnowski z Podola ros., prof. W. Stefczak z Czerniowiec.

HENRYK TUCHFELD

urzędnik firmy „Maurycy Baruch“

zmarł dnia 29 września w 65 roku życia.

W nieutulonym żalu pogrążona żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 1 października o godzinie 11 przed południem z domu żałoby w Krakowie przy ulicy św. Sebastyana L. 8. 5381 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.